

# Turowski, Wojciech

---

## Jaki powinien być kaznodzieja XXI wieku?

---

Studia Teologiczne 26, 357-366

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH TUROWSKI

## JAKI POWINIEN BYĆ KAZNODZIEJA XXI WIEKU?

**Treść:** Wstęp; 1. Pilny słuchacz słowa Bożego; 2. Mąż modlitwy; 3. Baczny obserwator życia; 4. Umiejętnie korzystający ze środków perswazyjnych; Podsumowanie.

### Wstęp

Postawione pytanie: jaki powinien być kaznodzieja XXI wieku? nie jest pytaniem prostym. Odpowiedź wymaga spojrzenia perspektywicznego, bowiem jest to dopiero początek wieku. Należy uwzględnić obecne czasy, a z tym związane jest życie słuchacza, jego myślenie, problemy, z którymi się boryka i sposób komunikowania się. Z drugiej strony szukając odpowiedzi, kaznodzieja zna swoje posłannictwo, wie, w którym imieniu przepowiada oraz zapewne ma dobrą znajomość warsztatu kaznodziejskiego. Uwzględnienie tych spraw pozwoli dać choć po części odpowiedź na postawione pytanie.

### 1. Pilny słuchacz słowa Bożego

Misja przepowiadania obliuguje kaznodzieję do pilnego słuchania słowa Bożego. Sobór Watykański II w *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym* do tego przynagła: *Konieczną jest przeto rzeczą, by wszyscy duchowni, zwłaszcza kapłani Chrystusowi (...), dzięki wytrwałej lekturze i starannemu studium przyłgnęli do Pisma świętego, aby żaden z nich nie stał się próżnym głosicielem słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem* (KO 25). To kaznodzieja jest pierwszym, który słucha słowo Boże, bo ma świadomość swego prorockiego posłannictwa – „To mówi Pan”. Kaznodzieja, tak jak starotestamentalny prorok, jest w ciągłej gotowości na przyjęcie słów Bożych – wyroczni; jest niejako „zniewolony” ujmowaniem świata z Bożego punktu widzenia i mówieniem w imieniu Boga<sup>1</sup>. Słuchając słowa

<sup>1</sup> Por. W.J. HARRINGTON, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1984, s. 243.

Bożego, czyni refleksję, jak te słowa mają się do „dziś” – konkretnej sytuacji egzystencjalnej, następnie z tym zaśluchaniem i poczynioną refleksją idzie na ambonę. To od przepowiadającego wymaga się idealnego „Bożego słuchu”, tak, jak wymagany jest idealny słuch muzyczny przy grze na skrzypcach, podobnie jak każda sprawność zdobywana jest i rozwijana przez częsty trening. Takim codziennym treningiem w wyrobieniu „Bożego słuchu” jest medytacja słowa Bożego, zwana często *Lectio Divina*. Kaznodzieja zatem, zanim innym przedstawi orędzie Boże, musi najpierw sam na to orędzie się otworzyć. Musi być tym, który słucha Boga, a to dokonuje się na modlitwie, medytacji i naukowej analizie słowa Bożego<sup>2</sup>. W myśl łacińskiej maksymy: *Contemplari et contemplata aliis tradere*, co się tłumaczy: kontemplować i owoce kontemplacji przekazywać innym.

Pilność w słuchaniu słowa Bożego wymaga systematyczności i głębokiego przejścia się mądrością Bożą zawartą w Biblii. Kaznodzieja winien mieć żywy kontakt ze słowem Bożym. Codziennie z wiarą pochylać się nad nim. Ono winno być jego pokarmem, bowiem *nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana*<sup>3</sup>. Przepowiadający powinien wydobywać ze skarbcza mądrości i wiedzy Bożej treści, którymi ubogaci siebie, a potem innych. Wpierw sam musi z wiarą przyjąć Słowo, by potem Jego słowa na ambonie były przyjęte nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę jako słowo Boże<sup>4</sup>. To kapłan winien pierwszy rozwijać zażyłość ze słowem Bożym, być pierwszym wierzącym i sługą Słowa. Musi mieć ciągle świadomość, że jest posłany, by tym Słowem dzielić się we wspólnocie z wierzącymi i wychodzić z nim do niewierzących<sup>5</sup>.

Współcześni homileci niemieccy postulują, by kaznodzieja, pracując nad kazaniem, przeprowadzał dwa rodzaje medytacji: osobistą i homiletyczną. Medytacja osobista jest osobistym spotkaniem ze słowem Bożym, wewnętrznym przejściem się nim, przylgnięciem do niego. Kaznodzieja sam odczuwa na sobie działanie Bożego słowa, które ożywia jego wiarę. Po takiej medytacji następuje analiza egzegetyczna tekstu biblijnego, zmierzająca do poznania kerygmatu, a dopiero po tym można rozpocząć medytację homiletyczną. Polega ona na konfrontacji orędzia zbawczego z życiem

<sup>2</sup> T. LEWANDOWSKI, *Etos kaznodziei*, w: *Sługa Słowa*, red. W. Przychyna, Kraków 1997, s. 217.

<sup>3</sup> Pwt 8,3.

<sup>4</sup> Por. 1 Tes 2,13.

<sup>5</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Kapłan głosiciel Słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, Tarnów 1999, s. 28; Mt 28,19.

słuchaczy, ich potrzebami. Jest to szukanie wzajemnych powiązań między tymi dwiema rzeczywistościami. Celem medytacji homiletycznej jest aktualizacja kerygmatu<sup>6</sup>.

Sprawność kaznodziejska, jaką jest pilne słuchanie słowa Bożego, ma zaletę, jaką jest gwarancja koncentracji, skupienie, wyciszenie, swoista czujność wewnętrzna. Nic nie może zmaćcić, zakłócić jedynego celu, jakim jest usłyszeć żywe słowo Boga. Chodzi tu o czystość wyobraźni, czystość myśli wolnych od wszelkiej zmysłowości czy naturalizmu. To tak, jak czysta wrażliwa kliša, która przyjmuje każde odbicie, tak czysty umysł i wola kaznodziei może przyjąć prawdy Boże, które zaakceptowane przez niego, żywią każdego dnia jego wiarę, kształtując w kaznodziei obraz Boga<sup>7</sup>, który jest jedynym Bogiem, który przemówił do człowieka, który pragnie, by Jego słowo było przyjęte i zachowane przez wierzącego człowieka. Dobrze wiedzą o tym pobożni Żydzi, powtarzając codziennie modlitwę „Szema Jisrael” (fragment Pwt 6,4-9), wieszając tekst tej modlitwy – *mezuze* na drzwiach żydowskiego domu. Tak więc, to kaznodzieja jest pierwszym pilnym słuchającym słowa Bożego i tą pilnością w słuchaniu, winien pociągać swoich słuchaczy, do których będzie kierował refleksję z treści lektury biblijnej.

## 2. Mąż modlitwy

Posługa kaznodziejska musi być też naznaczona duchem Jezusa, autorytetem Jezusa Kaznodzieja XXI wieku winien być kompetentny duchowo, być rozmodlonym mężem. Przez swoją postawę modlitwy i osobistą więź z Chrystusem kaznodzieja dostosowuje własne życie do życia Jezusa, stając się przez to Jego pierwszym uczniem. Życie wiary przepowiadającego jest podstawą powodzenia jego misji – urzędowego przepowiadania Chrystusa<sup>8</sup>. *Dekret o posłudze i życiu kapłanów* Soboru Watykańskiego II w nr 13 przypomina kapłanom o codziennym czytaniu i słuchaniu słowa Bożego oraz zachęca do kontemplacji słowa Bożego, do modlitwy myślniej, by tam czerpać niedościgłe bogactwo Chrystusa<sup>9</sup>. Dobre kazanie ze względu na swą duchową istotę wypływa z medytacji<sup>10</sup>. Medytacja, jako forma modli-

---

<sup>6</sup> Por. J. TWARDY, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem*, Rzeszów 1998, s. 148-149.

<sup>7</sup> W. KORNIŁOWICZ, *Konferencja rekolekcyjna dla kapłanów*, w: *Z teorii i praktyki głoszenia słowa Bożego*, red. W. Wojdecki, Warszawa 1976, s. 23-25.

<sup>8</sup> Por. A. SCHWARZ, *Jak pracować nad kazaniem*, Warszawa 1993, s. 123.

<sup>9</sup> Por. DK 13, 18.

<sup>10</sup> K. MÜLLER, *Homiletyka na trudne czasy*, Kraków 2003, s. 199.

twy, napęlnia duchowo przepowiadającego, a przez to nadaje ducha przekazowi homiletycznemu. Przepowiadanie jest wtedy radosnym głosem Dobrej Nowiny, a kaznodzieja czyni to z pasją.

Osobista medytacja czy inne formy modlitwy są klimatem, w którym działa duch Pana. Tam następuje obiektywizacja subiektywnych odniesień, przemyśleń, wniosków w kontekście obiektywnego tekstu, nad którym dokonywał się namysł. W osobistym obcowaniu ze słowem Pana Papież Jan Paweł II podpowiada kaznodziejom, by nie poprzestawali na poznaniu aspektów językowych czy egzegetycznych, chociaż jest to konieczne, lecz z sercem uległym i rozmodlonym zbliżali się do Słowa, aby ono przeniknęło do głębi ich myśli i uczucia i zrodziło w nich nową mentalność – „zamysł Chrystusowy”<sup>11</sup>.

Z osobistej modlitwy wypływają owoce skutecznego przepowiadania, przejawiające się nie w erudycji czy na spekulacji albo logicznym uporządkowanym komunikacie, lecz promieniującym rozmodlonym sercu kaznodziei, który przyjął słowo Boże, rozpalił się nim i tym żarem miłości Bożej, płomieniem Pańskim rozgrzewa słuchaczy i oświetla ich drogi<sup>12</sup>. Osobista modlitwa kapłana kaznodziei jest okazją do przedstawiania Bogu całej egzystencji słuchaczy. Czyni go bliższym ich życiu. Kaznodzieja staje się przyjacielem ludzi, a homilia, którą wygłasza, jest rzeczywiście tym, co dosłownie oznacza. W języku greckim zwrot *homilein* oznacza przyjacielską rozmowę. O takiej misji kaznodziei przyjaciela ludzi i pasterza pisał w *Księdze reguły pasterskiej* papież Grzegorz Wielki: „W kontemplacji (kapłan) musi przekraczać siebie, a powracając do siebie, dostosować się do poziomu słuchaczy. (...) Wewnątrz rozważa tajemnice Boga, na zewnątrz dźwiga brzemiona słabych ludzi”<sup>13</sup>.

Osobista codzienna modlitwa kaznodziei przypomina mu służebny charakter jego posłannictwa, pamięć daru powołania do głoszenia słowa Bożego oraz pobudza do ewangelicznego zapału, by głosić naukę w porę i nie w porę, w razie potrzeby wykazać błąd, pouczyć, podnieść na duchu z całą cierpliwością<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> POŁ. JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja apostołska *Pastorem dabo Vobis*, Wrocław 1996, 26.

<sup>12</sup> Poł. Pnp 8, 6.

<sup>13</sup> GRZEGORZ WIELKI, *Księga reguły pasterskiej*, przekład E. Szwarzenberg-Czerny, Kraków 2003, s. 85.

<sup>14</sup> Poł. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Kapłan, s. 29; 2 Tm 4,2.

Modlitwa powinna towarzyszyć kaznodziei przed tworzeniem kazania, by Duch Święty natchnął jego osobę, by homilia, do której się przygotowuje, była z pożytkiem duchowym dla wszystkich. Klimat modlitwy winien być w trakcie tworzenia homilii, by kaznodzieja nie zapominał, że jest narzędziem w ręku Pana do głoszenia Dobrej Nowiny. Pomocne są tu krótkie akty strzeliste. Do modlitwy zachęcał również kaznodziejów św. Augustyna w słowach: *Niechaj też nie wątpi, że podola temu tak, jak potrafi i na ile potrafi, bardziej dzięki pobożności swojej modlitwy niż dzięki talentowi krasomówstwa. Tak więc, modląc się za siebie i za swoich słuchaczy, do których ma obowiązek przemawiać, najpierw zostanie orantem, a potem oratorem*<sup>15</sup>. Ks. J. Twardy uważa, że nawet kapłan mniej zdolny przez wytrwałą modlitwę może uzyskać dar mowy i przeciwnie, uzdolnionemu nie wystarczą tylko zdolności bez światła wiary – osobistej relacji z Bogiem<sup>16</sup>. Mówiąc o modlitwie w życiu kaznodziei i w pracy twórczej nad kazaniem, należy nie zapominać, że homilia jest bosko-ludzkim komunikatem. Dlatego współpraca z Duchem Świętym jest nieodzowna. Do takiej współpracy z Trzecią Osobą Boską w Kościele są wszyscy zobowiązani.

Misja kaznodziejska i tożsamość przepowiadającego polega na obwieszczeniu orędzia zbawienia. Dlatego kaznodzieja winien chętnie zwracać się o pomoc do Ducha Świętego, który był u początku tej misji w Wieczerniku i dalej prowadzi dzieło Kościoła Chrystusowego. Na modlitwie kaznodzieja winien przepełniać się tym samym Duchem, by z jego obfitości serca przepełnionego Duchem Świętym mówiły jego usta, by w jego słowach słuchacze usłyszeli głos Pana, który w mocy Ducha Świętego nauczał Apostołów, a przez nauczanie Apostołów nauka przetrwała aż do naszych czasów, której kontynuatorami są biskupi i ci, których oni posłał z misją przepowiadania. Tak więc ważną jest sprawą modlitwa w życiu kaznodziei.

### 3. Baczny obserwator życia

Podczas homilii mówca dokonuje analizy liturgii słowa Bożego i zestawia z konkretną egzystencją słuchaczy. By móc tego rzetelnie dokonać, kaznodzieja powinien być baczny obserwatorem życia swoich słuchaczy, powinien miłować ich i być wrażliwym na ich potrzeby i problemy. Kaznodzieja

---

<sup>15</sup> Augustyn, *De doctrina christiana*. O nauce chrześcijańskiej. Tekst łacińsko-polski. Przeł. J. Sulowski. Warszawa 1989, s. 217.

<sup>16</sup> Por. J. TWARDY, *Modlitwa kaznodziei*, w: *Sluga Słowa*, red. W. Przychyna, Kraków 1997, s. 232.

podobny jest w tej roli do terapeuty, psychologa, który bacznie słucha, potem stawia diagnozę, a następnie proponuje odpowiednią terapię<sup>17</sup>. Treścią homilii winno być słowo Boże, ale mocno osadzone w konkretnej rzeczywistości słuchaczy tego kazania. Podczas kazania słuchacz oczekuje otrzymania odpowiedniej interpretacji słowa Bożego, tzn. zgodnej z nauką teologiczno-egzegetyczną Kościoła, poruszającej ważne problemy słuchaczy, wreszcie treść winna być dostosowana do percepcji intelektualnej słuchaczy oczekujących odpowiedzi na dręczące ich problemy egzystencjalne.

Baczny obserwator winien ciągle pamiętać, mieć na uwadze, do kogo mówi i w zależności, z jaką grupą ma do czynienia, powinien wystosować odpowiedni komunikat. Papież Grzegorz Wielki we wspomnianym dziele *Księga reguły pasterskiej* w III części wyróżnia aż 35 grup, do których trzeba kierować odpowiednie, różne komunikaty, głosząc jedną Ewangelię Chrystusa, „Nauczyciel winien słowa swoje dostosowywać do słuchaczy, aby odpowiadały potrzebom poszczególnych ludzi i nigdy nie odstępowały od sztuki budowania wspólnoty”<sup>18</sup>.

Mówiąc o kaznodziei jako baczny obserwatorze życia, należy zwrócić uwagę, że już w trakcie głoszenia kazania ta sprawność może i powinna być wykorzystana bowiem odbiór kazania w trakcie jego wygłaszania, to jakiś kawałek życia słuchaczy, dlatego na tym odcinku kaznodzieja winien być czujnym obserwatorem, który winien wykorzystać tę okazję w kazaniu. Kaznodzieja winien wykazywać się pewną elastycznością i swobodą stosowną do warunków, w jakich będzie wygłaszana homilia, bowiem może się coś wydarzyć wyjątkowego tuż przed wygłoszeniem kazania lub w trakcie, czego nie można było przewidzieć wcześniej. Kaznodzieja, który jest baczny obserwator, który ma ciągły kontakt wzrokowy ze słuchaczami takie „niespodzianki” umie wykorzystać bez większego uszczerbku dla przygotowanych treści, a czasami może być to dobra okazja do wzmocnienia wypowiedzi lub jej zapamiętania. Kaznodzieja obserwujący swoich słuchaczy będzie wiedział, czy może jeszcze mówić, bo widzi zasłuchanych odbiorców; będzie wiedział, kiedy skończyć, bo zauważy znużenie na ich obliczach.

---

<sup>17</sup> Por. J. TWARDY, *Kształcenie kaznodziei twórczego*, w: *Integralne kształcenie kaznodziei*, red. W. BROŃSKI, Lublin 2006, s. 115.

<sup>18</sup> GRZEGORZ WIELKI, tamże, s. 117.

#### 4. Umiejętnie korzystający ze środków perswazyjnych

Inną ważną sprawą, której nie może bagatelizować kaznodzieja XXI wieku, jest perswazja. Każdy człowiek w określonych okolicznościach reaguje w swoisty sposób. Istnieje wiele podobnych zachowań u różnych ludzi w tych samych lub zbliżonych okolicznościach. Reakcje ludzi w określonych okolicznościach nazywa się prawami perswazji. Prawa perswazji są uniwersalne i wywierają wpływ na nas wszystkich<sup>19</sup>. Dlatego warto je poznać i umiejętnie korzystać z nich w komunikacji interpersonalnej. Przekazywanie pewnych myśli i słów na kazaniu ma ogromną moc, wpływa na słuchaczy bezpośrednio lub pośrednio. Tak już jest skonstruowany nasz mózg, taka jest nasza wrażliwość na komunikaty, które do nas docierają. Nigdy nie pozostają bez odpowiedzi. Wrócą po czasie jak echo w lesie. Wiedzą o tym mistrzowie perswazji, którzy kierują do nas komunikaty wprost i pośrednio do naszej podświadomości. Łatwo się o tym przekonać, poddając się następującemu ćwiczeniu. *Spróbuj pomyśleć o Kanie Galilejskiej, lecz nie myśl o stągwiach z czerwonym winem. Skoro nie myślisz o stągwiach z czerwonym winem, nie myśl też o parze młodych ani o staroście weselnym. A teraz zrób jeszcze coś i nie myśl, jaki dziś jest dzień tygodnia. Zapewne mimo najszczerzej chęci myśląc o Kanie Galilejskiej, pomyślałeś o stągwiach i o parze młodych i o staroście weselnym oraz o tym, że dziś jest środa. Dlaczego nie wykorzystać tych prawideł perswazji, które są w człowieku w ewangelizacji?*

Homilia należy do komunikatów perswazyjnych. Kaznodzieja, stosując odpowiednie metody i środki werbalno-wizualne, stawia sobie za cel zwrócić uwagę słuchacza, by z tego uważnego zasłuchania zrodziła się wiara, a ta zmotywowała do konkretnych życiowych postaw. Kaznodzieja może wykorzystać trzy techniki oddziaływania na odbiorcę: 1. apelowanie o zajęcie określonego stanowiska i podjęcie określonego działania; 2. sugerowanie pożądanego interpretacji i ocen; 3. racjonalne uzasadnianie słuszności prezentowanych poglądów. Mówca, sięgając po odpowiednie narzędzie perswazyjne, musi wiedzieć, do kogo je zastosować. Wobec ludzi słabej wiary, wchodzących w krąg wspólnoty wierzących, należałoby zastosować komunikat prośby o zajęcie konkretnego stanowiska, a co za tym idzie i działania. Tym, którzy jak ewangelijny bogaty młodzieniec, który szukał odpowiedzi na pytanie: „co ma czynić, aby osiągnąć życie wieczne? (por. Mt

---

<sup>19</sup> K. HOGAN, *Psychologia perswazji*, Warszawa 1996, s. 61.



10, 17-22) – a więc poszukującym, niezdecydowanym wobec radykalizmu usłyszanych słów Ewangelii warto zasugerować odpowiedź zgodną z nauką Jezusa. Do wykształconych, odczytanych, słuchaczy o ugruntowanych przekonaniach należy przekazywać racjonalną argumentację. Prawidło te znali wielcy mówcy, jak św. Augustyn, który za jednym z największych rzymskich mówców – Cyncerem poucza o trzech stylach w mowie. Nauczać należy stylem prostym by zachwyć, mówiąc o sprawach ważniejszych należy mówić stylem średnim, by wzruszyć, kiedy mówimy o rzeczach wielkich, stosujemy styl wniośliwy<sup>20</sup>. Naturalnie, wytrawny kaznodzieja nie może zapomnieć o starożytnej regule retorycznej. Mowa ma pouczać, pociągając (zniewalać) i wzbudzać zachwyty, czemu odpowiadają łacińskie bezokoliczniki *docere*, *movere* i *delectare*. Im wyższy stopień stylu wypowiedzi, tym więcej w niej różnorodnych form i środków stylistycznych.

Ewangelizować to zwiastować i rozgłaszać wszystkimi dostępnymi i godziwymi środkami całą treść objawionej prawdy<sup>21</sup>. Do takich środków zaliczamy werbalne środki stylistyczne i niewerbalne środki, jakimi są: głos, gesty, mimika twarzy i rekwizyty.

Mówiąc o werbalnych środkach stylistycznych, do których zaliczamy bogatą gamę figur retorycznych, np.: *anafora*, *anadiploza*, *klimaks* oraz tropy retoryczne np.: *metafora*, *emfaza*, *ironia*, *symbol* kaznodzieja winien je znać i stosować w celach stylistycznych – podnoszących walor wypowiedzi, jak i w celach perswazyjnych, bowiem piękno jest pociągające. Będąc przy środkach stylistycznych, przepowiadający nie może nie stosować poprawnie zasad gramatyki języka polskiego. Kapłan powinien się posługiwać w przepowiadaniu językiem poprawnym i pięknym, zrozumiałym dla ludzi każdego środowiska, unikając banałów i bylejakości<sup>22</sup>. Staranna wypowiedź będzie charakteryzować się przejrzystą formą i odpowiednim stylem. Każda wypowiedź na ambonie powinna zawierać ciekawy, wciągający słuchaczy wstęp, równie interesujący i treściwy „środek” oraz „gładkie”, zapadające w świadomość zakończenie.

W perswazyjnym oddziaływaniu bardzo istotną rolę odgrywają wokalne wskaźniki głosu, takie jak siła głosu, wysokość, tempo mówienia, płynność, dykcja i jakość głosu<sup>23</sup>. W razie jakichś braków, co do jakości głosu

<sup>20</sup> Por. Augustyn, tamże, Księga czwarta XVI 34.

<sup>21</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, Kapłan, s. 31.

<sup>22</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów *Tota Ecclesia*, Watykan 1994, nr 46.

<sup>23</sup> D. KROK, P. FORTUNA, *Preferencje wokalne w strukturze głosu kaznodziejskiego. Psychologiczne badania empiryczne*, w: „Przegląd Homiletyczny” 7(2003), s. 206.

i dykcji, należy podjąć konsultację w gabinecie foniatrycznym, czy logopedycznym. Należy zadbać o miłą tonację głosu odpowiednią do stylu<sup>24</sup>. Trzeba przykładać wagę do dykcji. Kaznodzieja, który ma piękną dykcję, a przy tym moduluje głosem, jest jak artysta, który nie tym samym ruchem pędzla maluje obraz, nie tym samym ruchem dłuta rzeźbi.

Wystąpienie publiczne, jakim jest kazanie, można wzmocnić lub osłabić niewerbalnymi zachowaniami, do których należą gesty rąk i mimika twarzy. Wyróżnia się wiele typów gestów, najczęściej wyodrębnia się dwa ich rodzaje: *gesty niezależne od mowy* – gesty z tej grupy nie są powiązane bezpośrednio z mową, jednak mają jednoznaczne znaczenie w danym środowisku, definiując jakieś zjawisko lub frazę, np. ręka podniesiona do góry z palcami w znaku „V” oznacza zwycięstwo; *gesty zależne od mowy* – są bezpośrednio powiązane z mową, towarzyszą wypowiedzi, bardziej ilustrując wypowiedzaną treść, podkreślają rytm zjawiska albo ruch ciała wpływają na interakcję<sup>25</sup>. Niewątpliwie osłabia komunikat perswazyjny postawa statyczna, pasywna bez większego zaangażowania się ekspresywnego stosownego do treści wypowiedzanych i przeciwnie wzmocnimy swą wypowiedź spokojną gestykulacją, uśmiechem, utrzymanym kontaktem wzrokowym ze słuchaczami. Kaznodzieja powinien pamiętać, że za pomocą wyrazu twarzy czy ruchów przekazujemy nasze myśli i uczucia, a także wnioskujemy z nich o myślach i uczuciach innych ludzi<sup>26</sup>.

Współczesna cywilizacja jest cywilizacją obrazu, który wypiera wypowiedzane słowa. Dzisiejsze komunikaty werbalne mają mocną podbudowę w obrazie, szacie graficznej. Wystarczy wziąć do ręki jakiś tygodnik, lub przejrzeć stronę internetową. Pewne treści są zakodowane w symbolicznym obrazie, zdjęciu, hasle reklamowym. Ma to pozytywną stronę, bowiem skraca czas dotarcia informacji do odbiorcy oraz umożliwia szybsze przyswajanie informacji. Tak działa reklama. Kaznodzieja XXI wieku, który ma świadomość tych prawideł powinien umiejętnie wykorzystać własny zbiór haseł, symboli, „ewangelizacyjnych reklam” dla skuteczniejszego docierania do słuchaczy i łatwiejszego przyswajania przez nich usłyszanych treści. Dlatego kazanie można wzmocnić obrazem, fragmentem filmu lub treścią – hasłem ewangelizacyjnym, które widoczne w tle spełniają rolę refrenu do przepowiadanego słowa Bożego. Można też posłużyć się innymi rekwizytami, które spełnią rolę środka dydaktycznego i wzmocnią kaznodziejską perswazję.

<sup>24</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Kapłan, s. 37.

<sup>25</sup> Por. M.L. KNAPP, J. A. HALL, *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wrocław 200, s. 29.

<sup>26</sup> L. TKACZYK, *Komunikacja niewerbalna – postawa, mimika, gesty*, Wrocław 1999, s. 9.

## Podsumowanie

Kaznodzieja XXI wieku, wchodząc w nowe czasy, ma świadomość, że Łaska jest obecna w znakach czasu oraz w liturgii, podczas której mówi Pan. Dlatego nie może zapomnieć o tym, że to on jest pierwszym słuchaczem słowa Bożego. To z jego codziennego pochylania się nad Pismem Świętym w medytacyjnej refleksji, rodzą się Boże treści, które powinien przekazywać słuchaczom. Moc jego przepowiadania jest w Duchu Świętym, z którym winien być w ciągłej modlitewnej łączności. Skuteczność i powodzenie tego przepowiadania zależą od tego, na ile przepowiadający wsłucha się i wczuje w położenie tych, do których będzie przemawiał. Współczesny kaznodzieja jeśli chce być skuteczny, to jego homilia musi mieć moce osadzenie w życiu konkretnego środowiska, a on sam powinien wyrabiać w sobie wrażliwość na dawania odpowiedzi: jak, to co „mówi Pan”, ma się do współczesności. Głoszona Ewangelia będzie usłyszana i wyda błogosławiony plon chrześcijańskiego życia wtedy, gdy kaznodzieja XXI wieku wykorzysta kaznodziejskie możliwości perswazyjne.

## WIE SOLL DER PREDIGER DES 21. JAHRHUNDERTS SEIN?

### ZUSAMMENFASSUNG

Die Frage nach dem Prediger im 21. Jahrhundert ist sicherlich keine einfache Frage. Die Antwort verlangt eine breitere Perspektive, weil das 21. Jahrhundert erst begonnen hat. Dem Prediger des angebrochenen Jahrhunderts ist es bewusst, dass die Gnade Gottes in den Zeichen der Zeit und in der Liturgie, in der Gott selbst redet, anwesend ist. Deshalb darf der Prediger nicht vergessen, dass er selbst der erste Zuhörer des Wortes Gottes ist. Die Kraft seiner Verkündigung kommt vom Heiligen Geist, mit dem er in ständiger Gebetsverbundenheit bleiben soll. Der Erfolg der Verkündigung ist davon abhängig, wie genau der Prediger die Lage der Zuhörer erkennt und wie gut er sie zureden kann, damit das Evangelium gut gehört und richtig verstanden wird und schließlich reichliche Frucht des christlichen Lebens bringt.